

Otwieramy umysły, nie tylko drogi

Rozmowa z Elżbietą Polak, marszałek woj. lubuskiego

- Już 10 lat jesteśmy w Unii Europejskiej. Oprócz takich zdobyczy jak otwarte granice, swobodny przepływ towarów i usług, uwolniony rynek pracy dla Polaków, obecność w Unii oznacza także wielkie unijne pieniądze dla regionu lubuskiego...

- Tak, wsparcie finansowe jest niezwykle istotne. W ciągu 10 lat naszego członkostwa w Unii Europejskiej w regionie lubuskim zrealizowano projekty za ponad 22 mld zł, wykorzystując prawie 8 mld zł unijnego dofinansowania. Aż trudno sobie wyobrazić tak ogromną kwotę! Składają się na to środki pochodzące ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Sektorowego Programu Operacyjnego – zarówno Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw jak i Transport oraz Rozwoju Zasobów Ludzkich, a także Interreg Polska-Brandenburgia. Nasza transgraniczność dała nam wyjątkową pozycję w wyścigu o euro. Jeszcze przed wejściem do Unii mogliśmy oswoić się z procedurami ubiegania się o dofinansowanie. Późniejsze lata to możliwości, jakie otworzył Lubuski Regionalny Program Operacyjny oraz środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. W tej chwili jesteśmy już na etapie rozliczania – zrealizowaliśmy ponad tysiąc projektów o wartości prawie 2 mld zł z LRPO. Od początku nadzoruję ten program i chyba każdy w regionie widzi jego efekty.

Wystarczy, że wymienię ikony LRPO: gorzowski bulwar i filharmonię, CRS i bibliotekę w Zielonej Górze, obwodnicę Babimostu, łącznicę kolejową w Czerwieńsku, budowę 1400 km światłowodów w całym regionie. Sięgaliśmy też po pieniądze z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Brandenburgia, Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Funduszu Spójności. Inwestycje unijne w regionie to nie tylko poprawa infrastruktury, ale też ponad 1400 projektów w obszarze kapitału ludzkiego realizowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, z których skorzystało blisko 15% mieszkańców województwa lubuskiego. Wsparcie to dotyczyło szeroko rozumianego rynku pracy, przedsiębiorczości, edukacji oraz integracji społecznej. Strumień pieniędzy popłynął też do polskich wsi, które w ostatnich latach przeszły prawdziwą transformację. Blisko połowa osób, które skorzystały z szansy oferowanej ze środków EFS mieszka na wsi



- Funduszami unijnymi zajmuje się pani od początku swojej pracy. Jakie są pani spostrzeżenia jako praktyka, tak od kuchni?

- Z Unią mam do czynienia od lat 90-tych. Pierwszy unijny projekt realizowałam będąc burmistrzem Małomie. Była to wspólna inicjatywa z naszym miastem partnerskim niemieckim Zeuthen. Uczyliśmy się tej współpracy na poziomie domów kultury, klubów sportowych, szkół. Unia Europejska bardzo często kojarzy nam się z papierologią i biurokracją. A z mojego doświadczenia jasno wynika, że to daje twarde rezultaty. Unijna dyscyplina przekłada się na efekty. To, czego nauczyliśmy się powinniśmy przekazywać dalej, do innych państw, które dopiero aspirują do członkostwa w Unii. My tę drogę już przeszliśmy i dobrze wykorzystaliśmy naszą szansę. 10 lat temu płaca minimalna w Polsce to było 800 zł, dziś jest 1.600. W regionie lubuskim zrekonstruowaliśmy ponad 150 km dróg i 164 km linii kolejowych. Utworzyliśmy 2200 nowych miejsc pracy. Wsparliśmy blisko 2,5 tys. przedsiębiorstw szkoleniami i doradztwem. Przez te 10 lat wiele w Polsce i w Lubuskim zmieniło się na lepsze.

- W nowej perspektywie finansowej 2014-2020, lwią część alokacji ma trafić do przedsiębiorców i na tzw. komercjalizację wiedzy, czyli współpracę ośrodków akademickich z biznesem...

- To prawda. Trzeba pamiętać, że w Lubuskim mieszkańcy biorą sprawy w swoje ręce i rejestrują firmy. Aż 98 proc. przedsiębiorstw to kapitał prywatny, a większość z nich to małe i średnie przedsiębiorstwa, które znajdują tutaj sprzyjający klimat. Wśród nich ponad 6 tys. zostało założonych przy pomocy pieniędzy unijnych. Naszym priorytetem jest tworzenie dobrych warunków do rozwoju gospodarczego. W tym celu dobrze wykorzystujemy fundusze europejskie czego dowodem jest choćby celująca ocena dla Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2007-2013, jaką w ostatnich dniach starego roku wystawiła nam Komisja Europejska. W nowej perspektywie rzeczywiście premiiowane będą projekty z zakresu komercjalizacji wiedzy, stąd na liście projektów strategicznych znajdują się parki naukowo-technologiczne, gdzie powinien odbywać się transfer wiedzy do biznesu. Wielokrotnie powtarzam, że musimy zacząć inwestować w dobre, innowacyjne projekty, a nie tylko w infrastrukturę, budynki i drogi. Przyznaliśmy już ponad 100 stypendiów doktoranckich, których zakres badawczy dotyczy innowacji w lubuskiej gospodarce i zacieśnienia w ten sposób współpracę sfer biznesu i nauki. Czyli otwieramy umysły a nie tylko drogi. Konsekwentnie realizujemy naszą wizję, w której Lubuskie to zielona kraina nowoczesnych technologii.

- Ale w drogi też będziemy inwestować, sądząc choćby po przyjętym przez zarząd województwa planie modernizacji dróg wojewódzkich w perspektywie 2014-2020...

- Potrzeby w tym zakresie są wciąż ogromne, zwłaszcza, że infrastruktura transportowa w Lubuskim jest jednym z wielkich atutów naszego regionu. Lubuskie jest zawsze „po drodze”. Kiedy mamy już autostradę „Wolności” A2 i daleko zaawansowaną budowę trasy ekspresowej S3, to trzeba budować choćby obwodnice lubuskich miast, by komunikować je z siecią autostrad. Przede wszystkim z myślą o mieszkańcach i przedsiębiorcach, dla których sprawny transport jest warunkiem sukcesu w biznesie, ale także z myślą o turystach, którzy jadąc przez Lubuskie, zechcą się u nas zatrzymać i zwiedzić region. Dlatego w nowej perspektywie czeka nas ogrom pracy. Poprzeczkę stawiliśmy sobie wysoko, ale stawka o jaką gramy, jest jeszcze wyższa.

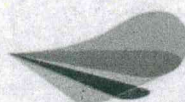
Widać już jakie efekty wdrażania funduszy europejskich w minionych latach?

Tak. Efekty są bardzo wyraźne. Możemy mówić o sukcesie gospodarczym regionu, co widać w danych statystycznych, publikowanych przez GUS. W połowie br. produkcja sprzedana przemysłu zlokalizowanego w woj. lubuskim wzrosła w ujęciu rocznym o 15,8 proc., co było najlepszym wynikiem spośród wszystkich województw w kraju. To w naszym regionie nastąpił największy spadek bezrobocia. Ponadto w budżecie województwa odnotowaliśmy w 2013 r. wzrost wpływów z podatku CIT (od firm) o 10,5 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, podczas gdy wiele województw notowało spadki. W dużym stopniu jest to zasługą mądrze lokowanych funduszy w poprzednich latach.

Dziękuję.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Lubuskie
Warte zachodu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego